

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

W niedzielę, dnia 7 listopada 1927 r.

Zjazd litewskich uchodźców politycznych w Rydze.

Uchodźcy litewscy pragną aby kwestje sporne między
Polską a Litwą były załatwione w drodze
przyjaznych rokowań.

Ryga, 6 listopada (pat)

O godz. 6-ej popoł. otwarty tu został zjazd uchodźców politycznych litewskich, urządzony z inicjatywy Najwyższego Komitetu Ocalenia Republiki Litewskiej. W zjeździe oprócz szeregu przedstawicieli organizacji zawodowych i Partji Socjal-Demokratycznej Łotwy w pierwszym dniu obrad uczestniczyli także w charakterze gości przywódcy socjalistów estońskich poseł do Parlamentu p. Karol Ast i poseł na Sejm Polski p. Polakiewicz.

Litewski poseł socjal-demokratyczny Pieczkajtis, otwierając zebranie, oświadczył, że celem obrad kongresu będzie obmyślenie dróg i sposobów dalszej walki z uzurpatorami gnębiącymi naród litewski.

Pierwsze przemówienie powitalne wygłosił w imieniu Centralnego Komitetu Partji Socjalistycznej poseł Karol Ast, który oświadczył, że całe estońskie postępowe społeczeństwo z klasą robotniczą na czele śledzi z żywym zajęciem bieg wypadków na Litwie. Ostatnio komisja Spraw Zagranicznych Parlamentu Estońskiego wypowiedziała się zgodnie w tym sensie, że Litwa nie może wejść do Związku Państw Bałtyckich, dopóki rządzi tam grupa zbrodniczych uzurpatorów. Przeciwko uzurpatorom litewskim winna zjednoczyć się cała demokracja bałtycka.

Z kolei witał kongres w imieniu Łotewskiej Partji Socjal-Demokratycznej p. Ulte, który wyraził nadzieję, że może już w najbliższych dniach upadnie na Litwie regim czarnej reakcji.

Następnie powitał kongres poseł na Sejm Karol Polakiewicz, który złożył następujące oświadczenie:

1. Polska demokratyczna szczerze wyciąga bratnie dłonie do przedstawicieli robotników, chłopów i pracującej inteligencji ludu litewskiego i uroczyście oświadcza, że nigdy w niczem nie pragnie i nie pozwoli naruszyć suwerenności, niepodległości i integralności terytorjum litewskiego.

2. Kraj nasz pragnie żyć ze wszystkimi bez wyjątku sąsiadami w zupełnym po-

koju i zgodzie. Gorąco pragniemy niezmaconego rozkwitu i rozwoju Państwa i narodu litewskiego.

3. Z tych też powodów najgorętszym życzeniem demokracji polskiej jest, aby kraj nasz nawiązał z Litwą jaknajrybniej normalne sąsiedzkie stosunki, zarówno pod względem politycznym jak gospodarczym i kulturalnym.

4. Demokracja polska nie chcąc wtrącać się w wewnętrzne stosunki litewskie pragnie jednak stwierdzić, że sama dążąc do ugruntowania w Polsce ustroju demokratycznego drogą przeprowadzania reform socjalnych, przedewszystkiem reformy agrarnej, wita z uznaniem wysiłki demokracji litewskiej, idące w tym kierunku.

5. Stoimy na stanowisku, że wszystkie sporne kwestje, istniejące pomiędzy

Litwą i Polską, winny być załatwione w drodze bezpośrednich i przyjaznych rokowań.

6. Demokracja Polska, nie wtrącając się do stosunków wewnętrznych Litwy, pragnie wyrazić swą solidarność z demokratami litewskimi, będącymi przeciwnikami Rządu gwałtu i terroru p. Waldemarsa. Nie możemy też nie nadmienić, że Rządy te w najwyższym stopniu uniemożliwiają porozumienie tak potrzebne dla obu krajów.

Poseł socjalistyczny na Sejm Łotewski i przywódca robotniczego Związku Sportowego p. Bruno Kalnisz, m. in. mówił:

— Obecny Wasz pobyt zagranicą powinniście wyzyskić na to, aby pobudzić i podtrzymać gniew narodu przeciwko ciemiężcom. W dalszym ciągu przemawiali przedstawiciele poszczególnych organizacji emigracyjnych litewskich.

Amnestja w Rosji sowieckiej.

Zmniejszono kary więzienia tylko kryminalistom

MOSKWA 6-11 (aw)

Główne wytyczne ogłoszonego tu dekretu amnestycznego sprowadzają się do tego, że wszystkim więźniom, skazanym na dożywotnie więzienie, zmniejszono karę do 10 lat więzienia

Dotyczy to jednak tylko przestępców kryminalnych.

Wszyscy pracownicy, skazani na mniej niż 6 miesięcy, zostali natychmiast zwolnieni.

Ci, którzy byli skazani na więcej niż 1 rok

więzienia, zostaną wypuszczeni po odsiedzeniu połowy kary.

Żołnierze czerwonej armji i floty skazani na mniej niż rok więzienia zostaną natychmiast wypuszczeni na wolność.

Obywatele skazani na kary administracyjne pochodzący ze sfer włościańskich i robotniczych zostają natychmiast zwolnieni

Amnestja nie dotyczy członków partji politycznych, które prowadzą walkę z rządem, defraudantów i łapowników

Pokojowe Niemcy.

Za ujawnienie zbrojeń w Niemczech aresztują

BERLIN 6-11 (pat)

Ajencja Telegraphen Union donosi, że w piątek aresztowany został w Wiesbaden p. Roether, wydawca miesięcznika pacyfistycznego 11, Menschheit. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem zdrady stanu, bowiem miesięcznik Menschheit ogłosił niedawno ciekawe rewelacje o tajnych zbrojeniach niemieckich. Telegraphen Union stwierdza, że aresztowanie obecne pozostanie w związku z

artykułem, zamieszczonym w Menschheit, a dotyczącym działalności Reichswehry

W związku z tem aresztowaniem Biuro Wolffa donosi, że przeciwko znanym przywódcom pacyfistów niemieckich Karolowi Mertensowi i prof. Foersterowi toczy się od dłuższego czasu dochodzenie karne z powodu ogłoszonych na łamach Menschheit artykułów, uzasadniających podejrzenie o zdradę stanu

Warszawa i Kraj.

TELEFONEM Z WARSZAWY.

ODZNACZENI KRZYŻEM LEGJONÓW

W sali Sokoła odbyła się tu dziś akademja z okazji odznaczenia krzyżami legjonowemi osób zasłużonych dla sprawy legjonów

Przemówienia wygłosili prezes zw. legjonistów w Nowym Sączu p. Rychlak; wojewoda Darowski; gen. Wróblewski; jako przedstawiciel Marszałka Piłsudskiego: Po przemówieniach orkiestra odegrała hymn narodowy i I brygadę, poczem generał Wróblewski w asyście majora Gobla wręczył odznaki legjonowe 70 legionistom i osobom zasłużonym dla sprawy organizowania legjonów: Wieczorem odbył się w ratuszu wielki raut

PODRÓŻ P. PREZYDENTOWEJ

Dzisiaj o godzinie 11 wiecz. p. prezydentowa Mościcka pociągiem bukareszteńskim odjechała do Lwowa. Dla p. prezyd. przeznaczony był specjalny wagon. W drugim wagonie wyjechali przedstawiciele komitetu centralnego pomocy dla powoźców i przedstawiciele prasy. P. prezyd. odprowadzili na dworzec członkowie domu wojskowego i cywilnego z p. Dzieciotowski i pułk. Zahorskim na czele. Powrót pan. prezyd. do Warszawy spodziewany jest w piątek rano.

POMNIK LEGJONÓW W NOWYM SĄCZU

Dzisiaj odbyła się tu olbrzymia manifestacja ku czci poległych legionistów, spoczywających na cmentarzu sądeckim. Staraniem związku legionistów wzniesiono na grobach legionistów monumentalny pomnik z napisem „Dla Ciebie Polsko i dla Twojej chwały; 1914—1918“.

NAJLEPSZE KSIĄZKI!
ZADĄĆ BEZPL. PROSPEKTÓW WARSZ. KREDYTOWA 1.

Fundusz obrony mordercy

Użyty będzie na rzecz „zbratania“ ukraińsko-żydowskiego

Paryż, 6 listopada (atc)

Odbyło się tutaj posiedzenie komitetu obrony Schwarcbarda. Na posiedzeniu tem zdecydowano komitet zlikwidować, przyczem obliczono, że na koszty procesu o trzymano bardzo znaczne sumy z rozmaitych krajów Europy i Ameryki i że znaczna część funduszu, zebranego dla obrony Schwarcbarda, nie była wydana.

Przedstawiciele żydów polskich w tym komitecie zaproponowali użycie pozostalej sumy na akcję zbliżenia żydowsko-ukraińskiego w Polsce, podkreślając że pieniądze te mogą przyczynić się do sfinansowania wyborów w okręgach ukraińsko-żydowskich. Pomimo opozycji niektórych członków, którzy domagali się użycia tych funduszy na cele filantropijne, komitet uchwalił powyższą propozycję wyrażając pewność, że w ten sposób uda się doprowadzić do odnowienia bloku wyborczego żydów z Ukraińcami.

Powódź w Ameryce.

Ofiarą katastrofy padło kilkaset osób

PARYŻ 6-11 (pat)

„Chicago Tribune“ donosi z Nowego Jorku że straty; spowodowane ostatnimi wylewami w stanie Vermont przekraczają sumę 25 milionów dolarów: Dziennik podaje, że znaleziono ciała gubernatora stanu Vermont Jacksona i jego zastępców oraz 7 innych trupów Potwierdzają się wiadomości, że w miejscowościach Montpelier i Barre zginęło 200 osób Stan Vermont znajduje się prawie w całości pod wodą, która wkracza już na tereny stanu Massachusetts i Connecticut, sycowociach grozi głód

jonów dolarów. Zachodzi obawa, że miasta Montpelier i Barre w stanie Vermont ucierniały więcej niż pierwotnie przypuszczano. Według niepotwierdzonych doniesień w Montpelier zginęło sto kilkadziesiąt osób. Informacje z innych miejscowości wskazują, iż w zalanych okolicach prawie każde z miast poniosły szkody, dochodzące do 100.000 dol. w następstwie zniszczenia fabryk i mostów. Wobec zniszczenia przedsiębiorstw zachodzi obawa, że ludność pozbawiona będzie pracy. Cierpienia mieszkańców zalanych okolic zaostrzają panujące ciemności, gdyż elektrycznie nie funkcjonują: W niektórych miej-

Sprawa Lindego i Baua

Odbędzie się dzisiaj.

WARSZAWA 6-11 (tel. wł.)

W dniu dzisiejszym w Warszawie w sądzie apelacyjnym sprawa Marjana Lindego i Wilhelma Baua znajduje się na wokandzie.

Jak wiadomo, Bau w swoim czasie między innymi brał udział w oszustwach na niekorzyść Państwa przy budowie Pocztowej Kasy Oszczędności w

Lodzi

Za różne te oszustwa Sąd Okręgowy skazał Baua na 1 i pół roku więzienia i Lindego na 1 rok więzienia

Od wyroku tego oskarżeni podali skargę apelacyjną do drugiej instancji, która właśnie w dniu dzisiejszym będzie rozpatrywana.

Z Y C I E S P O R T O W E.

Pogoń - Ł.K.S. III 5:1 (3:0)

Zasłużone zwycięstwo Pogoni

Zawody powyższe, były jedynym poważniejszym spotkaniem, które zdołało zainteresować szerszą publiczność

Pierwsze zawody tychże drużyn zakończyły się zwycięstwem czerwonych w stosunku 7:2, nie od dzwinnego; iż spodziewane było i powtórzone zwycięstwo ŁKS-u:

Stało się jednak inaczej: zwyciężyła drużyna lepsza, która w pierwszej części gry ograniczyła się do obrony (z powodu silnego wiatru w jej stronę); inicjując kilka szczęśliwych przebojów, z których padły trzy bramki oraz przeważając do przerwy nad czerwonymi

Na klęskę ŁKS-u zebrało się kilka powodów, przede wszystkim wstawienie do przerwy w bramce gracza rezerwowego, który zdaje się po raz pierwszy grał na tej pozycji, dalej osłabienie drużyny przez kilku graczy, którzy obecnie pełnią powinność wojskową, na koniec słaba gra ataku czerwonych — wszystko to tak źle wpłynęło na drużynę, że każdy poszczególny zawodnik grał poniżej swej formy.

formy.

W ataku ŁKS-u lewo-skrzydłowy przypominał zawodnika Siły z tej samej pozycji na meczu z Turystami (10:0 dla Turystów), który pojęcia nie ma o kopaniu piłki lewą nogą to też gdy nasunęła mu się okazja, którą inny gracz na jego miejscu wykorzystalby bezwzględnie stał niezaradny dopóki przeciwnik przez odebranie piłki nie wybaślił go z kłopotliwej sytuacji. Poza to prawdopodobnie nie umiał strzelać rzutów różnych ponieważ musieli go w tem wyręczać koledzy

Gra naogół stała na niskim poziomie i do ciekawych nie należała. ŁKS; honorową bramkę strzelił pod koniec zawodów z zamieszania na polu karnem Pogoni

U zwycięzców najlepsi: bramkarz, środek pomocy i łącznik, Sędziował dobrze pan Bira. Publiczności 200 osób

Zwycięstwem powyższem Pogoń zamieniła miejsce z ŁKS. stojąc obecnie na drugim po Orkanie, za to przed ŁKS-em

P.Z.N. ANGAŻUJE TRENERÓW Z NORWEGJI.

Jak się dowiadujemy Polski Związek Narciarski zamierza zaangażować 2 trenerów narciarskich a mianowicie Carlsona na skoków i Hansena (oba Norwedzy) do biegów.

ZAWODY TOWARZYSKIE.

Cracovia—M.A.C. (0:0 i 1:1 (1:1)
Wisła—Reprezentacja Akademicka 7:0 (4:0).

WIDZEW—TURYSKI 3:0 (VALCOVER)

Zapowiedziane na dzień wczorajszy zawody powyższych drużyn o puchar „Expressu“ nie doszły do skutku z powodu niestawienia się drużyny fioletowych; wobec czego zwycięstwo w stosunku 3:0 (valcover) przyznano robotniczej drużynie Widzewa. Na dzień wczorajszy Turyski mieli zakontraktowane spotkanie z pabjanicką Burzą, dokąd też wyjechali rano na przedpołudniowe zawody

Zawody o mistrzostwo Polski.

Warszawa: Polonja—Legja. Derby sezonu przyniosły zwycięstwo Polonji w stosunku 2:1 (0:0). Bramki uzyskali Grabowski i Janek Loth dla Polonii oraz Łańko dla Legji. Gra równorzędna. Polonja grała ze szczęściem.

Lwów: Czarni — Warszawianka 1:0

(0:0) Czarni z trudnością zwyciężyli lotną drużynę Warszawianki w stosunku 1:0. Jedyną bramkę uzyskał Nastula.

Katowice: Derby sezonu; I. F. C. — Ruch 2:0 (0:0). Gra ostra obfitowała w szeregi emocjonujących momentów. Do 20 minut przed końcem wynik brzmiał 0:0.

Kraków: Garbarnia — Ł.T.S.G. 2:1 (0:1) Ł.T.S.G, ostatecznie straciło wszelkie szanse do uzyskania tytułu mistrza Lig Okręgowych ikwejąca do ekstra klasy. Gra słaba ze strony Ł.T.S.G, Bramki padły ze strzałów Rusiewicza i Konki oraz dla Ł.T.S.G, ze strzału gracza Garbarni—Jesionki. Na łodzianach zemściło się wystawienie na środek ataku Herbstreicha.

Niemiecki plan operacyjny wojny napowietrznej.

Sensacyjne szczegóły mobilizacji samolotów i lotników.

Zbrojenia niemieckie w powietrzu, jakkolwiek zamaskowane, prowadzone są niezwykle intensywnie. Idą one w tym kierunku, — aby w razie wojny przemienić jaknajszybiej lotnictwo cywilne w wojskowe eskadry bojowe.

Militarno-lotniczą potęgę Niemiec nie stanowi oczywiście cyfra 1500 samolotów pasażerskich, którymi rozporządzają, lecz przemysł lotniczy, zorganizowany na model wojenny, przygotowany do produkcji serjowej i na wielką skalę. Traktat wersalski zabrania Niemcom posiadania i budowania wojkowych samolotów, lecz nie zakazuje im produkcji takich samolotów zagranicą, ani konstrukcji modeli samolotów wojennych.

Niemieckim lotnictwem komunikacyjnym kieruje specjalny wydział w min. komunikacji Rzeszy. Wydział ten pozostaje w ścisłym kontakcie z ministrem Reichswchry, którego mężem zaufania jest b. major Bämker. Placówka ta posiada z powodu ograniczonego pola działania i pełnej jawności swej pracy, tylko podrzędne znaczenie. Właściwym ministerstwem lotnictwa w Niemczech jest istniejący od szeregu lat „Flugverbandshaus“ w Berlinie, Blumeshof 17. Tutaj znajduje się centrala wszystkich „lotniczo-sportowych“ organizacji, przede wszystkim zaś wszystkich związków byłych lotników wojennych.

Władzą naczelną jest „Deutscher Lufttrakt“, nadzorujący ogół lotniczej działalności w państwie. Prace owego „Lufttraktu“ obejmują wszystkie dziedziny lotnictwa, dające się objąć elastycznym pojęciem „lotnictwa sportowego“. W tem faktycznym ministerstwie lotnictwa załatwiane są wszystkie kwestje lotnicze o charakterze militarnym. Stąd płynie propaganda lotnictwa, tu prowadzi się listy wszystkich niemieckich pilotów: wojennych, komunikacyjnych i sportowych zbiera się fundusze na „narodową ochronę powietrzną“.

O wielostronności czynnych w „Flugverbandshausie“ grup dowodzi istnienie firmy handlowej „Steffen und Heymann“, która przeprowadza uzbrojenia samolotów.

Finansowanie niemieckich zbrojeń powietrznych jest bardzo kosztowne. Ogół niemieckich linii lotniczych pokrywa zaledwie 15 proc. kosztów komunikacji pasażerskiej, resztę pokrywają subsydia. Trzy miasta Kolonia, Dortmund i Wrocław wyasygnowały 4 miliony mk. czyli 24 miliony franków fr. na lotnictwo niemieckie w tym samym czasie, w którym ogół wydatków na lotnictwo we Francji wyniósł 60 milj. fr.

Forsowna budowa modeli, utrzymanie przemysłu lotniczego (zakłady Rohrbacha

wyprodukowały w latach 1922—1927 zaledwie 30 samolotów). Wydane subwencje państw, krajów, gmin, towarzystw, związków i osób prywatnych na cele lotnicze, powiększanie liczby lotnisk, przy uwzględnieniu warunków strategicznych, przerost

komunikacji powietrznej, udoskonalanie typów samolotów i motorów, wszystko to wskazuje wyraźnie na dążenie do ziszczenia snu o niemieckiej przyszłości w powietrzu. Przyszłości, której z tak fatalnym skutkiem poszukiwał Wilhelm II. na morzu.

Kolej podziemna w Warszawie.

W przededniu rozpoczęcia robót przygotowawczych.

Przedstawiony magistratowi przez dyrekcję tramwajów projekt kolei podziemnej przekazany został specjalnej komisji do rozpatrzenia.

Prace komisji, trwające kilka miesięcy, ustaliły: kierunek linii i prawne warunki prowadzenia tunelu oraz koszty realizacji projektu.

Całokształt sieci Metropolitan'u zgodnie z uzupełnieniami komisji, ma obejmować sześć kierunków:

Ogółem długość całej linii wyniesie 46 km., z czego na kolej podziemną przypadnie 26 km. i na nadziemną 20.

Sieć tej wielkości mogłaby być urzeczywistniona w warunkach normalnych w ciągu 35 lat, kosztem 216 milj. fr. zł. Ko-

misja uważa za najpilniejszą budowę pierwszej z tych linii. Do wykonania jej potrzeba 30 milj. fr. zł.

W zakończeniu swoich prac komisja zdecydowała przedstawić magistratowi do zatwierdzenia poprawiony przez siebie projekt, proponując jednocześnie, aby magistrat uznał linię biegnącą pod Marszałkowską za najpilniejszą i upoważnił dyrekcję tramwajów do wykonania w miarę posiadanych funduszy, próbnych wierceń na dyskansję tej linii, ewentualnie i linii nasępnej.

Do tych próbnych wierceń i pomiarów przystąpi dyrekcja tramwajów już w r. przyszłym.

Burlacy z nad jezior trzebońskich.

Kybołówstwo w Czechach południowych

Burlacy czechosłowaccy to właściwie rybacy państwowej administracji stawów trzebońskich. Historia rozległych tych stawów, których ilość wynosi 300; sięga do XIII-go stulecia. Wówczas to bowiem na dobrach starodawnego rodu szlacheckiego Rużów zaczęto z wielkim wysiłkiem budować pierwsze stawy, które z biegiem czasu stały się tak poważnym czynnikiem w czeskim gospodarstwie rybnym. Nie są to więc stawy naturalne, lecz sztuczne, z wysokimi groblami, usypanymi w XVII-stuleciu bądź to przez niewolników; bądź też przez wyrobników i parobczaków. W ten sposób powstał w okolicach Trzeboni cały system stawów, z których największy, tj. Rożemburski zajmuje obszar 489 hektarów. Dzięki energii i usilnej pracy regenta dóbr Rużoberskich, J. Krcina; który nie szczędził wysiłków; by stawy trzebońskie postawił na poziomie jaknajwyższym, posiada dziś Czechosłowacja gospodarstwo rybne tak znakomicie prosperujące, że stanowi ono bardzo poważny czynnik w życiu gospodarczym kraju. Rząd czechosłowacki, znakomicie sobie uświadamiający doniosłą rolę gospodarstwa stawów trzebońskich, otacza je szczególną opieką, dając systematycznie do stworzenia tu wzorowego gospodarstwa rybnego, dającego już dzisiaj około 3.000 centnarów metrycznych ryb rocznie. W pobliżu Trzeboni, w miejscowości Vodnary założył rząd fachową szkołę dla rybaków; w której kształcą się właściciele stawów trzebońskich.

Burlacy południowo-czescy zachowali po dziś dzień swe stare tradycyjne zwyczaje. Panuje wśród nich dyscyplina ściśle wojskowa, podzieleni są na mniejsze oddziały, t. zw. bastiony: Rybacy zwyczajni nazywają się piechurami, naczelnicy bastionów — „bastyrzami“; a wódz naczelny — „fiszmajstram“. Fiszmajster kieruje się całym połowem, od bywającym się ściśle według jego rozkazów. Przygotowania do połowu trwają niekiedy po kilka tygodni. Wódz z stawów wypuszcza się w ¼ ich pojemności a następnie „piechurzy“ zarzucają sieć. Na rozkaz fiszmajstra piechurzy szybko ściągają sieć, a następnie małymi siateczkami wylawiają ryby, które niezwłocznie ważone są na starodawnych wagach miedzianych; segregowane według wielkości i wrzucane do wielkich beczek, w których przewożone są następnie do Trzeboni.

Pół ryo w większych stawach, na przy-

kład w Rożemburskim lub Stankowskim odbywa się raz na trzy lata. Nie trzeba chyba specjalnie zaznaczyć, iż połączone to jest z wielką roczystością, na którą gromadnie przybywają mieszkańcy okolicznych wsi i miasteczek. Tegoroczny połów ryb w Trzeboni odbył się przed kilku dniami w obecności dziesiątek tysięcy widzów. Z Pragi przyjechały dwa specjalne pociągi, jeden z młodzieżą, szkolną, drugą z wybitnymi przedstawicielami czechosłowackiego świata publicznego i członkami zagranicznych urzędów dyplomatycznych. W imieniu ministerstwa obecny był przy połowie minister dr. Srdanko.

Na groblach dookoła stawów ustawili swe stragany ruchliwi kupcy, którzy sprzedawali tu słodycze, ciepłe parówki i kawę. Brak było jedynie jeszcze straganu, w którym sprzedawano by smażyć świeże ryby.

Burlacy z nad Wotgi zwykli śpiewać przy pracy śliczne piosenki ludowe. Burlacy trzebońscy, pod tym względem zasadniczo różnią się od swych kolegów rosyjskich. Nie śpiewają oni, gdyż nie mają na to czasu. Już wyżej zaznaczyliśmy, że zasadniczą cechą gospodarstwa trzebońskiego jest racjonalność, — a przy racjonalności oczywiście mało jest czasu na koncertowanie. Za to na grobli nad stawem siedział przez cały czas jeden z licznych przedstawicieli słynnych „dudaków czechskich“; który na swym oryginalnym instrumencie wygrywał smętne melodie ludowe. A burlacy pod takt jego muzyk bez przerwy przez trzy dni oddawali się swej zmudnej pracy. Ze praca ta była owocna, wynika najlepiej z rezultatu tegorocznego połowu; wyrażającego się cyfrą 1.000 centnarów ryb trycznych.

Wieczorem po ciężkiej pracy „piechurzy“ wraz z „dudakami“ udali się do miejscowych wyszynków, gdzie uroczyste obchodzono stypę za pamięć schwytych karpi i szupaków. A ci z pośród nich, którzy jeszcze nie mieli możności założyć swe własne ognisko domowe; zarzucali po pracy sieci wśród przedstawicieli płci pięknej, by ją schwytać jakąś „złotą rybka“. A przyznać trzeba, że szczęście im zazwyczaj sprzyja. To też w gospodach trzebońskich przez całą noc hucznie jest i żywo. Dzielni piechurzy do rana prowadzą do tańca nadobne Trzebonianki; którym nie jest ani ostatek ani black bokom.

KARALUCHY

wszelkie inne robactwo tępi najskuteczniej

„Morant“

75c w aptekach i składach aptecznych 2 85

W kraju, gdzie rządzą szatani.

Męczeństwa niewinnych ofiar krwawych jaczojek bolszewickich.

Profesor ewangelickiego wydziału teologicznego w Wiedniu, dr. Entz, wygłosił przed kilku dniami odczyt o męczeńskiej śmierci 40 ewangelickich duchownych, straconych w Rosji sowieckiej.

Dzieje ich mąk są tak straszne, iż porównać je można z męczeństwem pierwszych chrześcijan w czasach rzymskich.

Duchownym nie udowodniono jednak knowań politycznych, a podstawą do oskarżenia były wyłącznie ich funkcje kapłańskie. Ewangelię i Pismo Święte uważają bowiem bolszewicy za swego największego wroga. Jednego z kapłanów uwięziono, a następnie stracono za to, iż sprzeciwił się rozkazowi komisarza, który w imię „nowej moralności“ polecił urządzić wspólne sypialnie dla uczniów i uczenie wyższego gimnazjum. Pastora Taubego uwięziono za to, iż znaleziono przy nim ewangelię. Zginął on głodową śmiercią w więzieniu. Pastorowi Hessemu wykłuto oczy, a następnie go zastrzelono. Pastor Gross umarł w więzieniu z wycieńczenia. Trzymano go bowiem w takiej celi, w której nie mógł ani się położyć, ani usiąść wygodnie.

Egzekucje duchownych połączone były z niezwykłymi szykanami, wykonywały je często ulicznice, a nawet 15-letnie wyrostki. Zwracano jednak uwagę, aby przy egzekucji nie zniszczyć ubrania skazańca, albowiem przechodziło ono na własność kate.

Słowa tembardziej znamienne, iż w Wiedniu rzucone zostały, w Wiedniu będącym jak gdyby stolicą światowego socjalizmu który — po zawarciu przymierza z międzynarodowym żydostwem zapoczątkował ostatnio w Gdańsku zbratanie się z wojującym bolszewizmem.

Zwolennicy idei Marxa i Lewina

przelali w Rosji sowieckiej oceany krwi rzucili na stosy hekatombi ofiar, rozpętali co najstraszniejszym być może: nieokreślone okrucieństwo bestji ludzkiej. Kiedy jednak godzina wybije, gdy los mściwy zechce szukać na arcykatakach odwetu, wówczas dla tysięcy lotrów, rządzących Rosją sowiecką, dotkniętych palcem Bożym, stworzy się piekło, wobec którego piekła dantejskie rajem się wydaćby mogły.

Odczyt prof. dr. Entza w dobie olbrzymich uroczystości, zorganizowanych przez zbrodniarzy z Moskwy, w rocznicę wybuchu rewolucji, jest polieczkiem dla tych wszystkich „delegatów“ z zagranicy, przybyłych do Moskwy i Leningradu, celem wspólnego obchodu rocznicy zapoczątkowania... najstraszliwszych zbrodni w dziejach świata.

Kessler - złodziej milionów

ZOSTAŁ WYDANY W JĘZYKU POLSKIM.

W piątek późnym wieczorem rozszalała się w Król. Hucie wiadomość, że Kessler sprawca największej dotąd w Polsce defraudacji, został przywieziony do Król. Huty. Dziś rano wiadomość ta została potwierdzoną przez prasę. Po długich i trudnych pertraktacjach władze niemieckie wydały złodzieja i pół miliona złotych w ręce polskich władz policyjnych.

Przed mniej więcej 14 dniami został Kessler z Schliersee w Bawarii przewieziony etapami do Opoła, gdzie odpowiadał przed sądem za nielegalny pobyt w granicach Rzeszy niemieckiej. K. jest obywatelem polskim, granicę przekroczył swego czasu na podstawie karty cyrkularnej, zaś paszportu zagranicznego i wizy, uprawniających do przebywania na terytorjum Rzeszy niemieckiej poza granicami b. obszaru plebiscytowego, nie posiadał, wskutek czego został skazany na 14 dni więzienia.

Po odsiedzeniu tej kary w więzieniu w Opolu Kessler wyjechał wczoraj w południe z Opoła pod silną eskortą do Bytomia, skąd po załatwieniu formalności późnym wieczorem dla uniknięcia ewentualnego zgromadzenia został odstawiony do Król. Huty. Wrócił zatem do Polski, którą swego czasu opuszczał jako bogacz z zasobem gotówki, mogącej mu zapewnić beztrudny — chociażby najdłuższy żywot — pełen nadziei użycia świata. Wrócił w kajdanach — jako zbrodniarz, w jednym lekkim ubraniu bez palta jak nędzarz, ze świadomością tego, co go czeka — kary i hańby. Świadomość ta deprymowała go do tego stopnia, że w drodze z Opoła do Bytomia w pociągu usiłował popełnić samobójstwo, ostrą blaszką pudełka chciał przeciąć tętnicę lewej ręki. Eskortujący go policjanci udaremniili ten zamiar, po którym na przegubie ręki pozostała krwawiąca jeszcze blizna.

CLAUDE FARRERE

Rywalki.

Otworzyła cichutko drzwi garsoniery i wślizgnęła się do biblioteki, jak myszka. Pisał. Nie widział ani nie słyszał. A teraz był jej niewolnikiem: Człł na oczach wonny uścik jej dwóch łapek, a na karku — słodki pocałunek. I z pióra raptownie upuszczonego, ściekał na papier wspaniałe kleks.

— Kto to?

Odzucił rękę w tył i z kolei uwięził w swych dłoniach figlarną złotą główkę

— To jest mała czarodziejka, która wchodzi przez dziurkę od klucza... To jest dobra liściołowa pani, która niesie jałmużnę wybranemu przez siebie nędzarzowi.

To jest krwiożercza bachantka, która wykluwa oczy swemu nieszczęsnemu kochankowi i robi mu siódce na szyi.

Uwolnił się z jej uścisku i wziął jej usta, wpijając się w nie chciwie.

— To moja pani kochana, kochana...

Zdjęła kapelusza, rzuciła go na biurko i przez dewszystkiemi pobiegła do zwierciadła, by szybkim ruchem poprawić włosy.

— Co za kokietki! Alez jesteś przesłizczna, zapewniam cię. Chodź, usiądźmy lepiej tu o to, na kanapie.

Uścisk kochanków zacisnął się mocniej. Dysząc usta łączyły swe szybkie oddechy. Jasna główka pochylała się zwolna, wiotka kibić gięła się i omdlewające ciało chyliło się w sprawgnione ramiona.

Upadli miękko pomiędzy nagromadzone poduszki i przypadkiem, ciągle jeszcze splecione ręce potrafiły przedmiot zapamiętany na tych podusz-

kach: małą chińską lalczkę z porcelany i jedwabiu.

— Ach — wyszeptęła młoda kobieta.

Dłonie jej dotknęły małej, zimnej twarzyczki. Przestraszyła się nerwowo, schwyciła lalczkę, wybuchnęła śmiechem:

Co za śmieszna mordeczka. To twoje i na ciebie podobne — kupować taką małpeczkę.

Ale on zaprotestował.

— To nie żadna małpeczka. To młoda gejsza, która przybyła do Francji w odwiedziny. Młoda gejszą zasługująca ze wszech miar na szacunek. Byłem jej przedstawiony onegdaj w bardzo przyzwoitym salonie przy ulicy du Canon. Wyznała mi, że jej się bardzo nudzi w naszym kraju, który jest dla niej zbyt egzotyczny. Zaofiarowała mi jej wilegaturę u siebie. Przyjęła — nie bez pewnych ceremonji. I przywiołem ją, złożowszy na ręce pewnej niemłodej damy, obcej i bez znaczenia, kaucję w sumie 3-ch centymów, jako kosztu paszportowe, jak mniemam. Ot, w jaki sposób panna Mitsouko, nazywa się Mitsouko — Mitsouko-San — rozkłada się na moich dywanach.

Buzia o perłowych ząbkach już się nie gniała — Mnie nie chciałeś nigdy zaśpiewać tych pieśni Bilitis.

— Oczywiście. — Pieśni te zachowuję dla gejsz. — Ciebie się całuję, ot tak. Ciebie się pieści, Ciebie się kocha.

— Zostaw mię..

Odepchnęła go ręką, która zdrząła nagle. I z łokciem na poduszce, opierając policzek o jedną z zaciśniętych piastek.

— Słuchaj. Czy chcesz mi sprawić przyjemność? Wielką, wielką przyjemność? Zaśpiewaj tę pieśń i dla mnie..

— Nie.

— Nie mów nie... zaśpiewaj, proszę cię, jedną, jedyną piosenkę... Wiesz, jak mało jestem

wymagająca, którąkolwiek, ale zaśpiewaj, jak śpieć waleś dla tej laiki.

— Nie. — Mówiłem ci już, że nie. — Pieśni te chowa się dla gejsz. I, mówiąc serjo, wiesz przecież, że nie śpiewam nigdy, chyba że jestem zupełnie sam.

— Albo, kiedy jesteś w towarzystwie gejszy. Teraz on zaczął się śmiać... Ale w wielkiej piwnych oczach o złotych iskierekach, pod cienkimi łukami zsuniętych brwi, ta wesołość mężczyzny, nie znajdowała echa.

— Jesteś zły i nie kochasz mię.

— Jesteś szalona.

— Cicho, puść mię. Nie chcę, żebyś mnie dotykał. Nie, nie kochasz mnie. Pożądasz mnie tylko i nic więcej. Pożądasz mnie bo ładnie pachnę i mam delikatną skórę, bo usta moje umieją całować. Tak, jestem dla Ciebie ładnym zwierzątkiem które można pieścić, całować, posiąść... Ale mnie nie kochasz. Ty kochasz tę szmatkę, ją kochasz, jej śpiewasz pieśni; jej opowiadasz wszystko to, czego mnie nie mówisz, słuchasz ją i podziwiasz. Tak, ty ją kochasz pomimo jej podłych skośnych oczu i tej obrzydliwej czarnej peruki..

Zaciśnięte palce gniotły z wściekłością dziwną rywalkę. Pęczek wyrwanych, czarnych włosów fruwał w powietrzu.

— Jesteś skończoną idjotką. Do lalczki przywiązuje wagę.

— A widzisz; widzisz, kochasz ją. No to poczekaj.

— Alez, oddasz mi ją, czy nie?

Pochwyił w lot jej obie piastki i usiłował wyrwać jedną gejszą z groźnych dla jej urody narurków.

— Och, och, dawaj, dawaj zaraz!

Skakała przed nim, czeptała się jego ramionami

ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Młodość wielkich ludzi.

Amundsen marzy o odkryciach — Rockefeller zakrytjanem w ubogim kościółku —
Lloyd George był nieponiem i kłamcą nieomal od urodzenia.

Amundsen opowiada w swych pamiętnikach, że już jako trzynastoletni chłopak czuł w sobie powołanie do odkrycia bieguna północnego. Wpadła mu kiedyś do ręki książka Johna Franklina, opowiadająca o jego wyprawach podbiegunowych. Amundsen przeczytał ją jednym tchem i oświadczył:

— Ja dokonam czegoś znacznie większego, bo zrobię wyprawy do obu biegunów — północnego i południowego.

Mieszkał wtedy z matką w pobliżu Oslo. Odrazu po tym postanowieniu zaczął się hartować do trudów wyprawy: sypiał w najsroźsze mrozy przy otwartych oknach, a długie godziny poświęcał marionetkom.

Mając lat dwadzieścia został sierotą, porzucił tedy uniwersytet, gdzie studjował medycynę, a zajął się wyłącznie przygotowaniem do wielkich wypraw.

W czasie jednej z wycieczek w góry zbłądził i wrócił dopiero po trzech dniach, padając niemal z głodu i zmęczenia. Potym w ciągu dwu lat odbywa wyprawy okrętami po oceanie Lodowatym. Aż w końcu decyduje się zostać kierownikiem małej wyprawy pod biegun.

Po pewnym czasie Amundsen udaje się do znakomitego geografii niemieckiego, Neumayera, dla odbycia studjów. A gdy profesor pyta go, co pragnie z temi studjami uczynić słyszy w odpowiedzi: chcę odkryć biegun północny.

Usłyszawszy to, znany uczonego chwycił młodego Amundsena w objęcia, ucałował go i powiedział: Niech pan to zrobi, a zo-

nia; nieprzytomna; doprowadzona do wściekłości swym małym wzrostem.

Nie ustępował.

— Za nic w świecie

Tupała nóżkami.

— Dawaj, bo cię podrapię

— To drap.

— Dawaj, bo sobie pójdę

— To sobie idź..

Padło to między nich, jak zimny prysznic. Stali naprzeciwko siebie z podniesionymi pięściami, oboje gotowi do walki. Zamilkli, opuścili dłonie..

Ona patrzyła mu wciąż prosto w oczy, spojrzaniem, w którym błagalna prośba zastępowała po woli gniew. Lecz, on nie wypuszczał z rąk japońskiej laleczki; tej laleczki pieszczonej, ocalonej; zwycięskiej..

Wtedy zwolna kobieta zwyciężona cofnęła się. Otomana jękała, kiedy to lekkie ciało przestało jej ciężać. Kapelusz z wielkimi kwiatami wrócił z żalem na włosy o słonecznym blasku, długie szpilki udrapały dwa razy na nowo uczesaną głowę, bo niezgrabne rączki drżały..

— Jesteś szalona... Dla czego?

Postąpił ku niej na krok. Wyciągnął rękę, aby ją zatrzymać

Była już na progu. Oczy wskazała mu lalkę, którą ciągle trzymał jeszcze.

— Czy chcesz?

Lecz on zapamiętał się w swej dumie, w swem poczuciu słuszności rozsądnego człowieka, który się nie cofa.

— Nie..

Zaszeleściła suknia, stuknęły drzwi. I z porzuconym kochankiem pozostała jedynie drobna, porcelanowa buzia, która uśmiechała się ciągle piezmiennym uśmiechem; pełnym ironii i smutku.

stanie pan najslawniejszym w świecie odkrywcą. Amundsen dokonał tego. W ciągu lat 19 szedł naprzód z całą świadomością celu.

Inny wielki człowiek, Edison, rozpoczął karierę, mając zaledwie lat 12. Był wtedy chłopcem do posług w wagonie kolejowym i sprzedawał czekoladę, papierosy, pastylki miętowe. Ale jako namiętny wieciciel fizyki i chemii urządził sobie w kątku wagonu pracownię, gdzie w chwilach wolnych robił doświadczenia.

Złe się te doświadczenia skończyły. Kiedyś wskutek wstrząśnienia wagonu spadła w pracowni malca butelka z fosforem, zapalił się przedział Edisona, a od przedziału wagon. Wielkie krzyki. Panika. Po ciąg staje. Konduktor w lot zrozumiał przyczynę, wyrzucił Edisona wraz ze wszystkimi jego butelkami z wagonu.

Biedak musiał na nowym miejscu szukać przytulku. Znalazł go na sąsiedniej stacji i tam właśnie dokonał pierwszego wynalazku, który stał się podstawą telegrafu. Mając zaledwie lat 16.

O ile mężowie wielkiej nauki, znakiem odkrywczy czy wynalazcy zawsze czuli powołanie do jakiejś wielkiej misji, przyszli miliardery nie mieli żadnych celów do swego losu przeczuć.

Tak np. król stalowy, Carnegie pełnił wszelkie role od stróża przy placu do roznosiciela depeesz. Rockefeller rozpoczął karierę jako zakrytjan w ubożuchnym kościele; dziś jeszcze pokazują tam świeczniki, które najbogatszy teraz na świecie człowiek własnoręcznie czyścił.

Natomiast wielcy politycy w dzieciństwie już, czy w latach młodzieńczych zdradzali odpowiednie skłonności. Wilson np. lubił jako student poważne rozprawy na dowolne tematy. Poincare w dzieciństwie już znajdował największą przyjemność w pracy; Lloyd George zaś — tak pisał jego biografowie — nosząc jeszcze krótkie majtki, urządził towarzyskom zabaw przykre psikusy, a jego rodzice nie raz musieli mu natargać uszy, za przykre kłamstwa, jakich się już wtedy dopuszczał.

Czem skorupka za młodu nasiąknie...

Malarz, który utracił wiarę w własny talent.

MISTRZ CAMOIN PRZEŚLADUJE SPRZEDAWCÓW JEGO OBRAZÓW.

Malarz francuski Camoin popadł przed trzynastu laty w spleen, zwątpił do tego stopia w swe umiejętności, że rzucił się na stalugi i nie spoczął przedzej, póki nie podarł na kawałki 60 swych obrazów, wrzucił szczyty do kosza i wyrzucił go za drzwi.

Jakiś zbieracz szmat znalazł kawały, pozlepił fragmenty i sprzedał je w jakimś handlu starzyzną.

Tym sposobem obrazy Camoin'a znalazły się na rynku obrazów. Wędrowały z rąk do rąk, aż doszły do powieściopisarza Francisa Carco, który cztery z nich odrestaurował starannie. W kilka lat później postanowił Carco sprzedać część swych obrazów, w tem także obrazy Camoin'a. W marcu 1923 roku miano je sprzedawać na licytacji u Drouota, lecz Camoin, który tymczasem dowiedział się o losie swych dzieł potępionych, wniósł protest, kazał je zająć sądownie i wywołał proces przeciwko Carco celem wymuszenia zniszczenia obrazów.

Domagał się nadto odszkodowania w

wysokości 5000 fr. z tem uzasadnieniem, że wystawienie tych obrazów, które uważa za bezwartościowe, zaszkodzi jego sławie artysty. W sprawie tej poparł Camoin'a związek malarzy.

Trwało to długo, nim proces doszedł do skutku. W ubiegłym tygodniu odbył on się wreszcie w Paryżu, Adwokat malarzy powoływał się na moralne prawo artysty zrobienia z obrazami, co chce. On jedynie ma prawo rozstrzygania, czy twory jego mają trwać, czy mają być zniszczone. Gdy je raz zniszczył, to już nikt nie ma prawa odtwarzać ich wbrew jego woli.

Strona przeciwna dowodziła, że malarz wyrzekł się swych dzieł. Nie zniszczył ich, lecz rzucił na los szczęścia, dlatego też różni kupcy i właściciele ich są wobec prawa w porządku.

Sąd postanowił, że obrazy muszą zburzyć rzeczoznawcy i zażądał przedłożenia mu ich. W przyszłym tygodniu zapadnie wyrok.

Krwiożerczy donżuan - małpolud.

ZA ODMOWĘ REKI — PEACIE! UDESZENIEM.

W Winnipegu, w Stanach Zjednoczonych, rozpoczął się proces przeciwko A.S. Nielsonowi, — znanemu w całej Ameryce pod nazwą „człowiek goryl”.

Nielson odznacza się ogromnym wzrostem, obrośnięty jest od stóp do głów gęstym, czarnym włosiem, a twarz jego robi wrażenie zwierzęcego puszka.

W ciągu dwu lat udusił Nielson 24 młode kobiety z zemsty, iż nie chciały go poślubić. Małpolud, sprzykrzył sobie żywot kawalerski i postanowił się ożenić.

Nie mógł jednak znaleźć odpowiedniej kandydatki, albowiem uciekały od niego kobiety z powodu odrażającej jego brzydoty. Z rozpaczony więc, że nie może się o

KRONIKA**KALENDARZYK**

Poniedziałek 7 listopada — Nikander

TEATRY.

Teatr Miejski — Panna Flute

Teatr Popularny — Szał miłości.

WIDOWISKA

Casino — Hotel Imperjal

Splendid — Bestja Morska

Gong: Plac pan złotówkę

Luna — Dom jakich wiele

Gzary: Napoleon w Moskwie

Teatr Rewji Miraz — Dla dorosłych.

Odeon — Pa i Patachon

Imperjal — Wódz indjan

Dom Ludowy

Gorso — Djabelski jeździec.

Miejski Kin. Oświatowy — Przed bitwą

—oO—

Wiadomości bieżące.**Dom Wychowczy św. Wincen-
tego a Paulo**

Magistrat na ostatniem swem posiedzeniu postanowił nowowyzbudowanemu miejskiemu domowi Wychowawczemu przy ul. Przędzalnianej 66—nadać nazwę: „Miejski Dom Wychowawczy pod wezwaniem św. Wincen-
tego a Paulo“.

Przed wyborom do Sejmu

Jak się dowiadujemy, w przyszłym tygodniu odbędą się pierwsze narady poszczególnych stronnictw w związku ze zbliżającym się okresem wyborczym do sejmu i senatu.

W pierwszym rzędzie zdecydowana będzie sprawa tworzenia bloku mniejszości narodowych, przyczem możliwym jest, że do bloku tego nie wejdą mniejszościowe stronnictwa lewicowe, które przyłączają się do mającego powstać ogólnego bloku lewicy. Również w przyszłym tygodniu mają się odbyć narady sfer ziemianskich w województwie co do taktyki wobec zbliżających się wyborów (bip).

Zebrania kontrolne rezerwistów

Biuro Wojskowo-Policyjne Magistratu m. Łodzi podaje do wiadomości, że jutro, tj. w poniedziałek; dnia 7 listopada rb. winni stawić się do zebrania kontrolnych następujący szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią (kat. A C i C jeden) roczników 1901 i 1899

Z przynależnych do PKU Łódź—Miasto I (Komisarjaty Policji Państwowej: II; III; V; VIII; IX i XI); rocznik 1899 o nazwiskach na litery Ra do Rn — w lokalu przy ulicy Konstantynowskiej Nr. 62 (koszary 31 pp); rocznik 1901 o nazwiskach na litery H i Ch — w lokalu przy ul. Leszno 7/9; (koszary 28 p.p.)

Z przynależnych do PKU Łódź—Miasto II — zamieszkali na terenie Komisarjatu XII: rocznik 1899 — w lokalu przy ulicy Konstantynowskiej Nr. 81 (koszary 4 Baonu Sanitarnego); zamieszkali na terenie Komisarjatu IV: rocznik 1091 o nazwiskach na litery K do P — w lokalu przy ul. Leszno Nr. 7/9 (koszary 28 p. S. K.)

Zebrania kontrolne zaczynają się o godz. 9 r.

Rezerwiści winni się stawić punktualnie z książeczką wojskową, kartą mobilizacyjną i innymi posiadanymi dokumentami wojskowymi.

—oO—

ODCZYTY.**POMOC DORAŻNA W NAGŁYCH W WYPADKACH**

W poniedziałek dnia 7 listopada rb, o godzinie 7-ej wieczór w sali odczytowej Miejskiego Kinematografu u Oświatowego odbędzie się odczyt dra A. Goldenberga pt. „Pomoc dorażna w nagłych wypadkach“ ilustrowany przezroczami

Powyższy odczyt stanowi jeden z wykładów popularnych organizowanych przez Wydział Oświaty i Kultury dla szerszych sfer pracujących

Wejście na odczyt wynosi 10 groszy, bezrobotni — za okazaniem legitymacji — za wejście nie płać

—oO—

W rocznicę odzyskania niepodległości.**Dzień 11 listopada jest świętem państwowem**

Dnia 2 listopada przedstawiciele władz państwowych, duchowieństwa, wojska samorządu i wszystkich zrzeszeń społecznych wyłonili z pośród siebie Komitet Obywatelski Obchodu IX rocznicy zrzucenia jarzma niewoli i odzyskania niepodległości, który zajmie się sprawą zorganizowania obchodu uroczystego święta państwowego, jakim jest dzień 11 listopada.

Wskład tego komitetu weszli również urzędnicy państwowi, którzy poprzednio już wyłonili Komitet Obchodu tego święta, tak że obecnie całą akcją kieruje jednolity Komitet Obywatelski pod przewodnictwem Prezydenta m. Łodzi p. Wojewódzkiego.

Program obchodu przewiduje: nabożeństwo, defiladę wojska, krótkie prelekcje w kinach, koncerty lotne i akademję wieczorem. W przeddzień zaś capstrzyki orkiestr wojskowych, policyjnych i strażackich. Komitet zawiadamia również, że wstęp na akademję, która odbędzie się dnia 11 listopada o godzinie 8 min. 30 wieczorem w sali Filharmonji jest bezpłatny. Uprasza się Stowarzyszenia, związki i obywateli,

pragnących wziąć udział w Akademji o zwrócenie się do p. Syski (Urząd wojewódzki, Ogrodowa 15) tel. 58.55 o zarezerwowanie dla nich miejsc.

Komitet obywatelski Obchodu zwraca się do ogółu obywateli naszego miasta z prośbą o udział w tej ogólnej manifestacji przez udekorowanie flagami swych domów i zamknięcie w dniu obchodu tej radości w znaczny sklepów, biur i t. p.

Według wiadomości napływających z prowincji na terenie województwa powstał szereg podobnie zorganizowanych komitetów, które zajmują się organizacją obchodów w miastach prowincjonalnych i powiatach.

W dniu 9 b. m. odbędzie się pod przewodnictwem p. wiceprezydenta Wojewódzkiego posiedzenie ścisłego komitetu obchodu. Na posiedzeniu tem ostatecznie zatwierdzony zostanie program uroczystości.

W magistracie w dniu święta czynne będą w ciągu dwóch godzin tylko niektóre wydziały i instytucje, jak zdrowotność, pogotowie i t. d.

—oO—

Niebezpieczeństwo wojny chemicznej**Wykaże tydzień obrony przeciwgazowej****W PRZYSZŁEJ WOJNIE NAJWIĘKSZE NIEBEZPIECZENSTWO ZAGRAZA
LUDNOŚCI MIAST.****DNIA 13 LISTOPADA RB. ROZPOCZYNA SIĘ W ŁODZI „TYDZIEŃ OBRONY PRZECIWGAZOWEJ“**

Akcja „Tygodnia“, na szeroką skalę zakrojona, ma na celu obok zasilenia funduszu Obrony Przeciwgazowej, wszechstronne

ZAZNAJOMIENIE LUDNOŚCI ZE ŚRODKAMI I SPOSOBAMI OBRONY, aby na wypadek konieczności wojny nie stanęła bezbronna wobec ewent., niebezpieczeństwa.

Biorąc pod uwagę, iż przyszłe wojny prowadzone będą głównie przy pomocy walki chemicznej i samolotów, niewątpliwym jest, iż zapoznanie się z ratowniczym antygazowym jest rzeczą pierwszorzędną doniosłości.

Jak nam komunikują urządzone w ciągu „Tygodnia“ pokazy prawdziwej walki, w której wezmą udział: samoloty, armaty,

oddziały wojskowe, jakoteż demonstrowanie zadymiania zażawiania i t. p. akcesoriów wojny chemicznej będą wielce efektowne; należy się więc spodziewać, iż podobnie jak w stolicy ściągną dziesiątki tysięcy widzów. Nie ulega wątpliwości, iż miasto nasze wykaże duże zainteresowanie tą poważną dla ogółu i każdej jednostki z osobna sprawą i gorąco się odezwie na

APEL T.O.P.

przez **ZAPISYWANIE SIĘ NA CZŁONKÓW masowe**

**UCZESZCZANIE NA POKAZY,
WIDOWISKA,**

odczyty i imprezy, zaaranżowane przez Komitet Organizacji Tygodnia Obrony Przeciwgazowej.

—oO—

Kto chce pracować,**Niech się zwróci do PUPP.**

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Łodzi, Kilińskiego 52 poszukuje kandydatów z doświadczeniem i referencjami do obsadzenia następujących posad. na miejscu: w Oddziale dla służby domowej. 15 służących, w Oddziale dla inwalidów wojennych. 4-ch robotników niewykwalifikowanych.

Na wyjazd w kraju: w Oddziale dla robotników i rzemieślników: 40 robotników do wyrobu lasu z własnymi narzędziami pracy (piły i siekiery) kilku specjalistów do cukrowni. 1-go majstra gotowacza kryształu, 1-go gotowacza na wpsarkę; 1-go dozorcę do pieca wapiennego, 1-go dozorcę do wi-

rowni; 400 robotników leśnych do karczowania pniaków sosnowych z własnymi narzędziami pracy (siekiery i rydła); 150 robotników do robót leśnych do wyrobu budulca i beczkarki, 2-ch wykwalifikowanych tapicerów; 5-ciu tkaczy do wyrobu taśmy gumowej 1-go robotnika do wyrobu świec, 2-ch autogenicznych spawaczy, 2-ch tokarzy armaturowych, 1-go mechanika telefonów, 1-go tokarza w żelazie; 1-go formierza na żelazo 8-miu ślusarzy — monterów, 1-go spawacza (szwajsera), 2 boni.

W oddziale dla inwalidów wojennych. 5-ciu robotników niewykwalifikowanych do różnych robót

—oO—

ZYGZAKI.

Słuszne stanowisko

Pierwsza myśl jaką ma widz w teatrze po „Kredowym kole” — jest; że Dyrekcja Teatru wystawiając ową sztukę; musiała się jednak liczyć z otrzymaniem świeżych taeni i z odnowieniem kontraktu z nową Radą Miejską, o „chińskiej” ideologii której, po wyborach powszechnie wiadomo.

Lepiej za sobą mieć Czang-Lina który ma dzisiaj poważne wpływy w większości radzieckiej, niż stać dzisiaj za mandarynem Ma, który ma tylko 3 mandaty i wogóle jest nieboszczykiem

Sicher ist sicher spricht Manlicher

(as)

oOo

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

Z CHRZ. ZW. ZAW.

W piątek dnia 11 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu własnym przy ul. Przejazd 34 odbędzie się zebranie delegatów i poborców Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Rob. Przemysłu Włóknistego

Z KOŁA MŁODZ. POLSK. STR. CHRZ. DEM.

W czwartek dnia 10 listopada o godzinie 7 wieczorem w lokalu własnym przy ulicy Przejazd 34 odbędzie się zebranie członków Koła Młodzieży Pol. Str. Ch. D.

oOo

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w poniedziałek o godz. 7,30 siódme przedstawienie dla związków robotniczych. Idzie po raz 17-y ciesząca się wybitnym powodzeniem „Panna Flute” z p. Stefanią Jarkowską w roli tytułowej

We wtorek dwa przedstawienia o godzinie 3.30 przedstawienie szkolne „Dziady”.

„Kredowe koło” które na niedzielnym przedstawieniu zamknęło kasę przed rozpoczęciem pójździe w bieżącym tygodniu dwukrotnie po raz 21-y i 22-gi we wtorek i środę wieczór

„DAR PORANKA”.

Najbliższą premierą Teatru Miejskiego będzie komedia Joachima Forzana pt. „Dar Poranka” w reżyserji Wł. Ziemińskiego i muzyce do komedii M. Mackiewicza

Główną rolę kobiecą odtworzy p. Karolina Lubieńska, która jako Kai—Czang w „Kredowym kole” zdobyła sobie publiczność łódzka Premiera w sobotę 12 listopada

TEATR KAMERALNY.

Praca w Teatrze Kameralnym wreszcie Ostatnie roboty są na ukończeniu i we wtorek dnia 8 listopada teatr otworzy swoje podwoje: W Teatrze Kameralnym zyskuje Łódź bardzo estetyczny przybytek sztuki w śródmieściu

Na otwarcie idzie „Azais” z Kazimierzem Junoszą Stępowskim w roli głównej, partnerkami znakomitego artysty będą pp: Grywińska i Rejewicz Ziemińska Reżyseruje p. Artur Kwiatkowski

TEATR POPULARNY.

Dziś po cenach najniższych „Szał miłości” Bilety w kasie „Szał miłości” grany będzie jeszcze do piątku bieżącego tygodnia włączając poczem ustąpi miejsca znakomitej operetce „Gri-Gri” którą Teatr wystawia z dużym nakładem kosztów dając całkowicie nową wystawę dekoracyjną i kostjumową — znażnie zwiększone chóru i balet Reżyseria R. Urbanieckiego

TEATR LITER. — ART. „GONG”

Mimo niesłabnącego powodzenia dziś nieodwołalnie ostatni raz rekordowa rewja „Płac pan złotówkę”. W doskonałej tej rewji specjalnym powodzeniem cieszy się monolog „Ach ten lotr” w wykonaniu pełnej temperamenti p. Popielewskiej; żywiłowe numery p. Talarico, doskonałe recytacje p. Bukojemskiej oraz sketsch „Nocny dżur” z nieznanym komikiem Czesławem Skoniecznym.

Doskonałe numery baletowe ułożone przez baletmistrza Wojnara a wykonane przez cały zespół baletowy z p. Sobelzówną i H. Runowiecką na czele nagromadzone są stale hucznymi oklaskami. Jutro premiera nowej aktualnej rewji pt. „Oleś na głos” p. Nela; Lela, Szer-Szenia i A. Własta W rewji tej publiczność ujrzy znanego na gruncie łódzkim tancerza i flirciarza.



Polecam wina firmy
J.P. Czekwianienc

najprzedniejsze
wina francuskich firm

Barton & Guestin, Bordeaux

oraz wina burgundzkie, węgierskie i reńskie

Łódź, Piotrkowska № 68, tel. 38-64.

3565

Jakie podatki będziemy płacili w listopadzie

GRUNTOWY, OD NIERUCHOMOŚCI, OD LOKALI I SZEREG INNYCH.

Władze skarbowe przypominają płatnikom, że w bieżącym miesiącu przypadają do zapłaty podatki bezpośrednio: do 15 b. m. — wpłata drugiej raty (podatków gruntowych za bieżący rok 1927, w ciągu listopada — wpłata państwowego podatku od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za kwartał trzeci r. b., tudzież podatku od lokali i placów niezabudowanych za tenże kwartał, do 15 b. m. — wpłata państwowego podatku od obrotu, osiągniętego w zeszłym miesiącu przez przedsiębiorstwa handlowe 1-szej i 2-giej kategorii i przemysłowe 1—5 kategorii prowadzące prawidłowo

we księgi handlowe, oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze, w ciągu bieżącego miesiąca wykupno świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1928, państwowy podatek dochodowy od uposażeń służbowych emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę w ciągu dni 7-miu po dokonaniu potrącenia, do 15-go bieżącego miesiąca — wpłata 1-szej raty, wyznaczonej na poczet zaległości podatku majątkowego w wysokości 0,8 proc. wartości majątku. Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w bieżącym miesiącu w tymże miesiącu. (i)

O budowę ogrodu zoologicznego w Łodzi

STARA SIĘ TOW. PRZYRODNICZE IM. STASZICA.

Kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego przychyliło się do inicjatywy Towarzystwa Przyrodniczego, im. Staszica które dąży za wszelką cenę w parku Poniatowskiego w Łodzi wybudować wielki zwierzyniec. Towarzystwo to postanowienie swe motywowało tem, że młodzież szkolna w łwiej części korzysta tylko z teoretycznych wykładów przyrodniczych i zoologicznych mało zaś ma okazji zobaczyć faunę i florę

w swych wspaniałych okazach w naturze. W związku z tym w tych dniach uda się specjalna delegacja z prof. przyrody Kaczanowskim na czele do Magistratu do Wydziału Budownictwa, aby władze miejskie finansowały tak poważne przedsięwzięcie, które może być epokowym dla rozwoju kulturalnego najszerzych warstw społeczeństwa i młodzieży szkolnej tak i szkół średnich jak i szkół powszechnych. (i)

Ci, którzy pracy nie mają.

BEZROBOTNI NA TERENIE ŁÓDZKIEGO P.U. P. P.

Na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi Łódzki powiaty: (łódzki, łaski ięczycki, sieradzki i brzeziński) w dniu 5 listopada 1927 roku było zarejestrowanych 19,133 w tym samej Łodzi 14,599 w Pabjanicach 1,244; w Zduńskiej—Woli 364; w Zgierzu 1,691; w Tomaszowie Maz. 965; w Konstantynowie 182, w Aleksandrowie 53; w Rudzie — Pabjanickiej 75, Z zasiłku korzystało w ubiegłym tygodniu 7,700 w tym 3,191 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z Funduszu Bezrobocia i 4,509 bezrobotnych zasiłki doraźne ze Skarbu Państwa

W samej Łodzi pobierało 5,340 bezrobotnych zasiłki z czego 2,343 z Funduszu Bezrobocia i 2,997 ze Skarbu Państwa Pracowników umysłowych brało zasiłki 1,370 w tym ustawowych 247 i doraźnych 1,096, W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 405 bezrobotnych, otrzymało pracę 504 wysłano do pracy 160; Urząd rozporządza 71 wolnych miejscami dla robotników różnych zawodów 7-miu bezrobotnych w ciągu ubiegłego tygodnia otrzymało zaświadczenia na ulgowe przejazdy kolejami państwowymi

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Wysokie wartościowa artystycznie obecna wystawa w Miejskiej Galerji Sztuki trwać będzie jeszcze krótki okres czasu. by ustąpić miejsca zbiorowej wystawie prac Władysława Skoczylasa i grupy łódzkich artystów,

W czwartek, dnia 10 bm. Józef Kotarbiński znakomity artysta dramatyczny i krytyk, wygłosi odczyt pt. „O twórczości Juliusza Słowackiego” recytacjami fragmentów utworów poety, Dnia w niedzielę o 7-ej rozlosowanie premii artystycznej

